Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KIELECKA

Spólnota

Warszawa, dnia 7 maja 1933 r. № 9

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU KIELECKIEGO

Przed konferencją okręgu miechowskiego

Od szeregu lat rok rocznie Związek Sp. Sp. w porozumieniu z radami okręgowemi, w okresie miesięcy kwiecień — maj, zwołuje t.zw. konferencje okręgowe.

Właśnie taka konferencja delegatów spółdzielni okręgu miechowskiego ma się odbyć w dniu 7 maja r. b. w Miechowie — Charsznicy.

Celem konferencji, tak jak celem zebrania dorocznego każdej spółdzielni, jest zbiorowy przegląd działalności spółdzielni okręgu za okres roku ubiegłego i dalsze wytknięcie dróg, prowadzących do zamierzonego celu.

Rola konferencyj okręgowych staje się coraz donioślejszą.

Wyrabiają się tu charaktery obywateli kraju i zaprawiają się ludzie do doskonalszej pracy na niwie spółdzielczości.

Na tych konferencjach działacze spółdzielczy lepiej poznają zarówno swe błędy, jak i dobre strony swej pracy.

Przy niedostatecznej fachowości wiejskich spółdzielców i trudnościach ich przygotowania do pracy konferencje stają się tu niemal jedyną stałą instytucją, kształcącą spółdzielców.

Dlatego spodziewać się należy, że i na obecnej konferencji nie zabraknie ani jednego przedstawiciela spółdzielni.

Spółdzielnie spożywców w okręgu miechowskim

Początek powstania Spółdzielni Spoż. na terenie okręgu datuje się z okresu przedwojennego, z okresu pracy pionierskiej ś. p. R. Mielczarskiego i prof. St. Wojciechowskiego. Do najstarszych placówek zaliczamy: „Jedność" w Wierbce (1908), „Siła" w Pilicy (1913) i „Spółka Przybysławska" (1914).

Obecnie w okręgu jest 17 spółdzielni spożywców (związkowych), rozmieszczonych w powiatach: miechowskim 9, pińczowskim 3 i olkuskim 5.

Pod względem składu członków podług zawodów okrąg da się podzielić na dwie zasadnicze grupy: 1) spółdzielnie wiejskie z elementem rolniczym i 2) fabryczne, z elementem wybitnie robotniczym. Pierwsza grupa liczy 14 spółdzielni, druga 3 (Klucze, Wolbrom i Wierbka).

Niemal wszystkie spółdzielnie pracują na terenach ograniczonych w swoim zasięgu, oprócz Pilicy i Żarnowca, które mają szersze pole do rozwoju. Przeważająca zaś ilość spółdzielni w liczbie 11 pracuje na terenie jednej — dwóch wsi, reszta na terenie jednej gminy.

Uderzającem jest zjawisko, że w większych ośrodkach zaludnienia jak miasta powiatowe (Miechów, Olkusz) i większe miasteczka (Wolbrom, Słomniki, Działoszyce i in.) ruch spółdzielczy spożyw. dziś nie istnieje. Powstawały tam spół-

Dokończenie na str. 4

Ważna sprawa

W obecnych czasach troską o przyszłość spółdzielni nie należy obarczać tylko zarządy, rady nadzorcze, czy pracowników, lecz każdy członek spółdzielni w miarę sił swoich i możności powinien przysłużyć się swojej instytucji.

Właśnie nadszedł czas do wyświadczenia spółdzielni poważnej przysługi.

Mianowicie. Władze skarbowe w roku bieżącym uzależniają przyznawanie należnych spółdzielniom ulg podatkowych od wykazania, że zakupy członków wynoszą przynajmniej połowę targów. Od roku 1934, już na mocy samej ustawy, spółdzielnie będą płaciły czterokrotnie większy niż obecnie podatek od zakupów niecżłonków, natomiast obroty z członkami będą od podatku zwolnione.

Na skutek powyższego nacisku władz skarbowych wszystkie spółdzielnie zmuszone są prowadzić kontrolę zakupów członkowskich. Wobec tego rejestrowanie zakupów członkowskich wprowadzane jest nawet w tych spółdzielniach, które dotąd tego, zresztą koniecznego ze względów czysto spółdzielczych, obowiązku nie wypełniały.

Zarządzenia władz skarbowych nietylko nie będą dla spółdzielni groźne, a odwrotnie — przyczynią się do uporządkowania spraw członkowskich — pod warunkiem, że:

1. członkowie przy każdym zakupie domagać się będą zanotowania sumy, jaką zapłacili za towar, w bloczku albo kartoniku, zależnie od systemu przyjętego w danej spółdzielni;
2. czynić będziemy starania, aby wszyscy zakupujący nieczłonkowie zapisali się do spółdzielni.

Pierwszy warunek jest skrupulatnie przez wszystkich członków wypełniany, ale tylko w tych spółdzielniach, które są w stanie wypłacać zwroty od zakupów (dywidendę). Czasem nawet w takich spółdzielniach okazuje się zbytnia gorliwość członków, bowiem w kilku spółdzielniach, w których zakupy członków rejestrowane są przez odbijanie stempelka na kartonikach, okazało się, że suma zakupów członków jest większa, niż wynosił wogóle utarg sklepu.

Natomiast w spółdzielniach, które jeszcze nie mogą wypłacać dywidendy, członkowie nie pamiętają swoich numerów, nie domagają się notowania swoich zakupów, uważając, że to nikomu nie jest potrzebne. Poza ważną potrzebą wykazania się każdego członka, że wypełnił swój obowiązek aprowidowania się w spółdzielni, jest, jak widzimy, konieczność stwierdzenia, że nasz sklep nie jest zwykłym handelkiem, lecz wspólną śpiżarnią zorganizowanych ludzi.

Inaczej traktowani będziemy narówni ze sklepami prywatnemi i poniesiemy wielkie ciężary podatkowe, które mogą niekiedy zaważyć na istnieniu spółdzielni.

Jeżeli oba warunki, t. j. należyta kontrola zakupów i zapisanie na członków wszystkich stale zakupujących będą wspólnym wysiłkiem członków i władz spółdzielni wypełnione, można będzie bez obawy zmniejszenia znacznie obrotów zamknąć zupełnie sprzedaż dla nieczłonków, jak to się dzieje w wielu krajach zagranicą.

J. D-ko

Z żałobnej karty

11 kwietnia r. b. zmarł w Krakowie, członek Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców — Teodor Kluczka. W 1911 r. był założycielem Spółdzielni Kolejowej „Solidarność" w Krakowie, przekształconej następnie na Spółdzielnię Związkową Pracowników Kolejowych, której był dyrektorem do ostatniej chwili.

Był stale czynnym działaczem w ruchu spółdzielczym w Polsce, jako prezes Rady Okręgowej Spółdzielni Spożywców w Krakowie i jako członek Zarządu Związku Kooperatystów woj. krakowskiego.

Zmarły był mocno przywiązany do spółdzielczości i śmierć Jego — to ogromna strata dla okręgu krakowskiego i całego ruchu spółdzielczego w Polsce.

Pokój... pokój... pokój...

Wielu jest na świecie ludzi, którzy czują wstręt do wojny, do tego zdziczenia i niszczycielstwa, jakie wojna ze sobą przynosi. Ci ludzie poświęcają nieraz sprawie zwalczania wojny całe swoje życie, swoje wysiłki, czasami swój majątek lub swoje stanowisko. Zakładają specjalne towarzystwa, do których gromadzą ludzi, miłujących pokój, urządzają międzynarodowe zjazdy, na których przedstawiciele różnych narodów wyciągają do siebie po bratersku dłonie.

Wszystko to, coprawda, niewiele pomaga. Od czasu do czasu ludzkość podlega jakimś atakom szału, który zamracza jej oczy i odbiera przytomność. Rozpoczyna się rzeź, która dochodzi do straszliwych rozmiarów. Potem przychodzi znów skrucha i żal, ale przychodzi, kiedy już jest za późno.

My, spółdzielcy, należeliśmy zawsze, od samych początków naszego ruchu, do pacyfistów najbardziej zdecydowanych. Nasze międzynarodowe kongresy uchwalały zawsze bardzo ostre rezolucje przeciwko wojnie i wzajemnej nienawiści narodów. Oczywiście i te rezolucje nie powstrzymywały wybuchu wojny, ale spółdzielcy obu stron walczących, jakkolwiek pełnili surowo obowiązki wobec swojej ojczyzny, nie dali się zaślepiać gniewem i doprowadzać do rozbestwienia. Po wojnie organizacje spółdzielcze różnych krajów były jedne z pierwszych, które wyciągnęły dłoń do pojednania.

Że słowa i uchwały same przez się nie wystarczają dla zapobieżenia wojnie, to rzecz zrozumiała. Z jednej strony słowa, z drugiej armaty, które drwią sobie ze słów, z uczuć, z litości i zgrozy, które wywołują ich strzały. Z jednej strony ludzie pracy, którzy chcą pędzić skromne i godziwe życie, z drugiej — interesy, chciwość szukająca żeru, pragnąca zdobywać ziemie i miasta z ich bogactwami.

Tę właśnie drapieżną chciwość, tę wściekłą, nieprzytomną pogoń za zyskiem chcemy wyrwać z urządzeń społecznych i z dusz ludzkich, jak chwast jadowity i trujący. To, co robimy, kształcąc nowych ludzi i nowe sumienia, jest ważniejsze, niż uchwały kongresów. Przyjdzie kiedyś napewno dzień, kiedy ludzie przestaną dopatrywać się szczęścia w rozboju i wyzysku. To będzie dzień naszego zwycięstwa.

Może być, że jest to dzień daleki. Coraz bardziej zapomina się okropności ostatniej wojny, coraz więcej mówi się o nowej rzezi. Mówi się też już całkiem otwarcie, że ta nowa wojna będzie przeciwko Polsce dla odebrania jej ziem, które do niej odwiecznie należą, dla nałożenia jej znowu jarzma na szyję. Jeżeli przyjdzie napad, będziemy się przed nim bronili do ostatniego tchu. Ale póki nie nastąpi szaleństwo, nie przestaniemy powtarzać, że szczęście i rozwój ludzkości nie urodzą się na ociekającem krwią pobojowisku, ale wśród warsztatów pracy, których właściciele nie będą wyciągać rąk po cudze dobro. *T-t*

Ciekawa książeczka

Staraniem Koła Czynnych Kooperatystek w Warszawie wydana została mała broszurka Jadwigi Sochackiej pod tytułem — „Sposób na biedę".

Broszurka napisana jest w formie opowiadania kobiety, żony robotnika, która, zapoznawszy się z pewną spółdzielnią, szczerze zajęła się jej działalnością i wkrótce przekonała się, że ta spółdzielnia—to doskonały sposób na biedę.

Z tego prostego opowiadania dowiadujemy się, jakim powinien być typ kobiety - matki, opiekunki własnej rodziny i dobrego członka społeczności robotniczej. Proste, a prawdziwie ujęte rozumowanie tej kobiety doprowadza do przeświadczenia, że będąc gorliwą członkinią spółdzielni, łatwiej jest znaleźć sposób na własną i ogólną biedę ludzką, a przynajmniej — łatwiej znaleźć sposób znośnego życia.

Kobiety — przeczytajcie tę małą broszurkę, zawierającą tylko 32 stroniczki. Kosztuje 15 groszy.

Dokończenie ze str. 1

dzielnie spożywców, jednak nie były żywotne przy różnorodnym elemencie członków o błędnych zapatrywaniach na spółdzielczość.

W roku ubiegłym nie zanotowaliśmy powstania ani jednej spółdzielni spożywców na terenie okręgu. Również nie stwierdzamy i likwidacji.

Praca w naszych spółdzielniach wiejskich przeważnie opiera się na jednostkach mniej lub więcej uzdolnionych, pochodzących z miejscowego środowiska. W znacznej części spółdzielni bierze czynny udział nauczycielstwo. I właśnie tam, gdzie ono z głębokiego przekonania wkłada swoją ofiarną pracę, poziom społeczny tych placówek jest wyższy i gospodarka sprawniejsza.

W spółdzielniach robotniczych władzę sprawują urzędnicy fabryczni. Ogólne warunki pracy tut. spółdzielni są z pod znaku wszechpotężnego kryzysu.

Kryzys ograniczył do minimum spożycie mas ludności, stwierdzić jednak należy, że to minimum niejako zatrzymało się na swym najniższym poziomie i dalszym spadkiem, zdaje się, nie grozi. Spadek spożycia nawet podstawowych artykułów, znajdujących się w skromnym asortymencie towarowym naszych spółdzielni, musiał wywrzeć wpływ na ich gospodarkę. Stąd widzimy ogólny spadek obrotów.

W tem smutnem zjawisku badawcze oko może dostrzec i objaw pocieszający. Chociaż spółdzielnie sprzedają towary w coraz drobniejszych ilościach, to jednak coraz większej ilości odbiorców.

Ale nasuwa się pytanie: dlaczego tedy nie widzimy u nas odpowiedniego przyrostu nowych członków? Statystyka za rok ub. wykazuje nawet spadek. Według sprawozdań rocznych 15 spółdzielni — ogólna ilość członków w końcu roku 1932 stanowiła 1.643, wobec 1.672 w roku poprzednim.

Na to niepokojące pytanie musimy dać zaraz wyczerpującą odpowiedź.

Otóż wina tego leży w samej przeszłości każdej spółdzielni, która od swego początku obrała jedyną drogę: dążenie do obrotu środkami zapożyczonemi od handlu prywatnego. „Aby był towar i konkurencyjna cena", to już zdawało się wystarczy do egzystencji spółdzielni, chociażby miała ona powstać przy kilkunastu lub kilkudziesięciu zorganizowanych członkach-odbiorcach. Owszem, obroty wzrastały, a nawet może i kapitały, dopóty, dopóki sprzyjały ogólne warunki konjunkturalne (np.: wysokie spożycie, łatwość kredytu i t. p.). O powiększeniu siły organizacyjnej jako podstawy w rozbudowie każdej spółdzielni nie chciało się myśleć. Dziś trzeba stwierdzić z całą świadomością, że praca, oparta na kruchych podstawach, nie może dawać pożądanego rezultatu, a co gorsza — prowadzi taką placówkę do upadku. Należy zwrócić również uwagę na zmianę przepisów ust. o podatku przemysł., która ostatecznie wejdzie w życie w roku następnym. Spółdzielnie o małej ilości członków odczują dotkliwie skutki tej zmiany, albowiem nie wykażą się dostatecznym obrotem z członkami dla uzyskania ulg im należnych.

Jest więc najwyższy czas, aby ten błąd przeszłości dziś naprawić. *Trzeba zmobilizować wszystkie siły i zdolności, aby w tym jeszcze roku pozyskać na członków odbiorców samorzutnie przywiązanych do sklepów spółdzielni.*

Do usunięcia tej wielkiej bolączki kryzys raczej nam sprzyja niż szkodzi. Trzeba tylko rzetelnie i z ufnością tem się zająć. Prawda, jest wielka trudność z wpłatami na udział. Jednak i to można przemóc przez umiejętne nastawienie akcji propagandowej i zmniejszenie pierwszych wniosków na udział, określonych statutem.

Drugą z głównych bolączek życia spółdzielni jest sprzedaż na kredyt i listy... „martwych dusz".

Akcja zwalczania kredytu intensywnie prowadzona na terenie w ostatnich latach nie pozostaje bez skutku. Dziś możemy stwierdzić, że osiągnięte wyniki jej za okres r. ub., w porównaniu z roku poprz., są zadowalające. I tak: w 7 spółdzielniach kredyt został zamknięty względnie ograniczony do minimum,

niezagrażającego interesom spółdzielni. W pozostałych sprzedaż na kredyt stosowana jest nadal w większym lub mniejszym stopniu, jednak i w tych władze szukają dróg do wyleczenia się z tej choroby.

W świetle danych cyfrowych walka z kredytem za rok ub. dała takie wyniki:

	1932	1931	Zmiana
Suma kredytu we wszyst. sp.	55.453	66.735	—17%
w tem:			
I-sza grupa 7 spółdz. . .	12.468	20.050	—38%
II-ga „ 8 „ . .	42.985	46.685	— 8%

W jakim stopniu skutki kredytu są zgubne dla spółdzielni, wskazuje poniższa tabelka porównania obrotu i wyniku operacyjnego 2-ch powyższych grup spółdzielni.

Wskazaliśmy wyżej na dwa główne niedomagania naszych spółdzielni, których bynajmniej nie stworzył nam kryzys. Przyszły one na świat razem z powstaniem spółdzielni. Odwrotnie, w tym okresie kryzys pobudził nasze organizacje do krytycznego myślenia nad ich własnemi błędami.

Ponieważ już mieliśmy sposobność poruszenia wyżej sprawy stanu liczebnego członków, pozostaje nam zaznaczyć, że niektóre spółdzielnie wykazały znaczny ruch. Na czoło wysuwa się Spółdzielnia w Kluczach, w której w ciągu roku sprawozdawczym przybyło 82 członków, ubyło 3. Następnie spółdzielnie: „Jedność" przy fabryce Wolbrom i „Siła" w Pilicy, wykazują również znaczne zmiany.

W ciągu roku ub. spółdzielnie odbyły 27 zebrań ogólnych. Przeciętnie na 1 sp. wypada 1,6 zebrań. Żałować należy,

	Obrót		Zmiana	Wynik operacyjny*)		1932	
	1932	1931		1932	1931	nadwyżka brutto	koszty handlowe
I-sza grupa spółdzielni . .	178.608	220.563	— 19%	+ 1.374	+ 3.217	11,7	10,2
II-ga „ „ . .	312.860	447.112	— 30%	— 3.537	— 8.810	8,8	10,3

*) Nadwyżka (+), strata (—).

Powyższe liczby mówią same za siebie: spółdzielnie grupy 1-szej, które wypowiedziały zdecydowaną walkę kredytom, pracują z wynikiem dodatnim. Spadek obrotów w tej grupie jest na poziomie, który da się wytłumaczyć ogólnym spadkiem zdolności nabywczej członków i spadkiem cen. Liczby zaś II-giej grupy dają obraz wręcz odmienny. Spadek obrotów jest rażąco wyższy, a co gorsze, nadwyżka brutto o 1,5% niższa od własnych kosztów handl., a dalej idą tysiączne straty.

Z powyższego dochodzimy do wniosku, że polityka kredytowa tych spółdzielni wytrąca ich gospodarkę z równowagi. Spółdzielnia kredytująca podobna jest do pijaka nałogowca, który dlatego nie przestaje pić, że obawia się gwałtownej śmierci, ponieważ jego organizm „bez wódki żyć nie może". Pije więc nadal i od wódki ginie.

że przy dzisiejszym zmiennym czasie w połowie spółdzielni okr. członkowie dowiadują się o rezultacie pracy spółdzielni tylko raz do roku.

Rady nadzorcze odbyły ogółem 105 posiedzeń. Na 1 spółdzielnię przeciętnie wypada 7 posiedzeń rady nadz. Poza zbieraniem się rad nadz. dla omówienia spraw spółdzielni, głównem ich zadaniem jest dokładna kontrola gospodarki i majątku spółdzielni. W tym wypadku ze smutkiem możemy stwierdzić poważne luki w działalności rad nadzorczych. Ich częste zmiany i niezawsze fortunny dobór osobowy stoi na przeszkodzie do należytego poznania przez nie swych obowiązków.

Spółdzielnie w swoich 19 punktach sprzedaży zatrudniają 28 pracowników. Płace ich w zależności od stanu spółdzielni są nader zróżniczkowane. Np.:

Dokończenie na str. 8

PORADY DLA GOSPODYŃ

Jeszcze o znaczeniu mleka w odżywianiu

Mleko jest jedynym pokarmem, który zawiera wszystkie składniki potrzebne dla rozwoju i wzrostu organizmu. To też dla niemowląt — osesków mleko macierzyńskie jest najlepszym pokarmem. Zupełnie mylne jest mniemanie, że zdrowie matki doznaje uszczerbku wskutek karmienia. Przeciwnie. Matka, karmiąca dziecko przez 9 — 11 miesięcy (nie dłużej niż rok, bo to znów niepożądane) najlepiej zapewnia zdrowie sobie i dziecku. Jeżeli jednak z jakichkolwiek powodów matka nie może karmić, mleko krowie jest najlepszym pokarmem zastępczym. Trzeba go jednak upodobnić do mleka kobiecego. Mleko krowie trzeba rozcieńczyć wodą i dodać cukru.

Oprócz mleka należy podawać niemowlęciu **surowe soki** z jarzyn (np. pomidorów) lub owoców (pomarańczy). Starszym niemowlętom od 5 — 6 miesięcy dodajemy trochę kleiku do mleka, co czyni je strawniejszem.

Począwszy od 7 miesiąca życia aż do 7 lat dziecko powinno dostawać w ciągu dnia około 3 szklanek mleka pełnego, t. j. około 750 gramów (3/4 litra).

Często się zdarza, że dzieci nie znoszą mleka, źle je trawią lub dostają swędzących bąbli, wysypki; wtedy w porozumieniu z lekarzem należy zmniejszyć ilość mleka, ale dobrze trzeba ułożyć odżywianie, aby zastąpić mleko innemi pokarmami. Dla dzieci starszych od lat siedmiu najmniejszą ilość mleka stanowi 1/2 litra, t. j. około 2 1/4 szklanek.

Istnieje wiele sposobów przyrządzania mleka poza użytkowaniem go jako napoju. Mleko używać możemy do zup (szpinakowej, marchwianej, cebulowej, kartoflanej i innych) do podawania do kasz; mleko podnosi wartość odżywczą kawy i herbaty, kakao, czekolady.

Poniżej podaję 10 przykazań przy gotowaniu i przechowywaniu mleka w domu:

1. Gotować mleko w rondelku wyłącznie do tego przeznaczonym. Przed wlaniem mleka rondelek wypłókać czystą zimną wodą.
2. Po przegotowaniu część mleka przeznaczoną do przechowania wlać do szklanego lub porcelanowego naczynia, szczelnie przykrytego.
3. Mleko ochłodzić natychmiast po przegotowaniu.
4. Mleko trzymać w miejscu chłodnem, przewiewnem, suchem.
5. Mleko chronić przed kurzem, zawierającym bakterje, i przed muchami, które przenoszą zarazki chorobotwórcze. Mleko zarówno surowe, jak przegotowane łatwo wchłania różne zapachy, wobec czego należy je trzymać zdala od innych produktów o silnym zapachu, a szczególnie od kapusty, śledzi i t. p.
6. Przy zagrzewaniu przegotowanego nie dopuszczać do wrzenia.
7. Mleko zsiadłe należy przechowywać w chłodnem miejscu najwyżej 1—2 dni (Sposób kwaszenia będzie omówiony później).
8. Mleko dodawać do potraw (kaszy, jarzyn, zup) na krótko przed podaniem, gdyż mleko długo gotowane (dłużej niż 5 minut) traci na wartości odżywczej i strawności.
9. Naczynie po mleku należy kilkakrotnie wypłókać zimną wodą dla usunięcia resztek mleka, potem umyć w gorącej wodzie z sodą i potoknąć czystą zimną wodą i tak zostawić do obeschnięcia naczynie odwrócone do góry dnem w miejscu wolnem od much.
10. Nie mieszać świeżego mleka z dawniejszem bo to ostatnie zawiera liczne bakterje, a dwukrotne przegotowanie mleka czyni je mniej wartościowem dla naszego organizmu.

Cecha

Z działalności gospodarczej Związku Spółdz. Spożywców Rz. P.

Doroczny dwudziesty pierwszy zjazd pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców odbędzie się w dniach 27 i 28 maja w Kielcach...

Z ogłoszonego w „Społem" sprawozdania widać, że obroty handlowe Związku w centrali i we wszystkich 25 oddziałach wyniosły w roku ubiegłym 74.825.490 zł. (w roku 1931 — 82.312.613 zł.). Spadek zgórą 9 procent. Koszty handlowe Związku wyrażały się liczbą 2,87 procent w stosunku do obrotów i nie były większe niż w r. poprzednim. Bilans został zamknięty nadwyżką w sumie 75.273 zł.

W produkcji związkowej, zarówno w zakładach spożywczych we Włocławku jak i w zakładach kieleckich, ilościowo jest wzrost w wyrobach wytwórczości spółdzielczej prawie o 4 procent. Jednak spadek cen spowodował i tu wartościową zniżkę obrotów o 2,6 procent.

Według sprawozdań napływających do Związku, obroty w spółdzielniach spadły przeciętnie do 20 procent, przyczem widać większy spadek obrotów w spółdzielniach wiejskich a mniejszy w miejskich. Są jednak wyjątki, że w spółdzielniach obroty wzrosły.

Porównując spadek obrotów spółdzielczych, należy mieć zawsze na uwadze spadek cen. Spadek cen artykułów żywnościowych dla 1932 r. wynosił około 15%.

Dopiero w świetle ogólnych stosunków gospodarczych należy rozpatrywać działalność spółdzielczą.

Różne wiadomości

Wojna na Dalekim Wschodzie trwa w dalszym ciągu. Japończycy prowadzą atak na Pekin, jedną ze stolic Chin (Północnych). Chińczycy ustępują, tracąc dziesiątki tysięcy ludzi. Japonja ostatecznie wystąpiła z Ligi Narodów.

*

W Ameryce u nowego prezydenta Roosevelta odbywają się narady z udziałem ministrów francuskich i angielskich; narady mają znaczenie polityczne i gospodarcze. Jednocześnie kurs dolara silnie się zachwiał i mówi się o oficjalnym spadku wartości dolarów.

*

Mussolini obiecał Niemcom zgodę na przeprowadzenie „korytarza" niemieckiego, łączącego Niemcy z Prusami Wschodniemi przez nasze Pomorze i rewizję granic na rzecz Węgier. Oczywiście, nie zapomniał i o sobie. Obiecanki te miałyby rzekomo przywrócić normalne stosunki w Europie.

*

Zmarł polski minister poczt i telegrafów inż. Boerner, znany działacz niepodległościowy i socjalistyczny z epoki roku 1905. Na jego miejsce mianowany został ministrem inżynier podpułkownik Kaliński Emil, rodem z Łodzi.

*

Dalszy spadek spożycia jest widoczny w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wyliczenia miesięczne tak zwanej „konjunktury gospodarczej" (konjunktura — to jest zbiór okoliczności powodujących zmiany gospodarcze) wykazują, że: spożycie pieczywa spadło z 97 punktów do 86 p., cukru — z 88 do 79, herbaty i kawy ze 109 do 97, piwa z 63 do 52, tytoniu z 79 do 74, nafty z 91 do 84. Rok 1928 przyjmuje się za 100 punktów.

*

W ostatnich miesiącach rząd przeprowadził przymusową zniżkę cen: cementu do 25 procent, węgla, żelaza, nawozów potasowych do 20 procent, różnych papierów do 15 pr., benzyny około 12 pr.

*

Ciągle jeszcze pod firmą spółdzielni grasują rozmaici oszuści. Niedawno sąd warszawski skazał na parę lat więzienia takich trzech jegomościów (Dzierżyńskiego, Trojanowskiego i Michalskiego), którzy założyii oszukańczą spółdzielnię dla sprowadzania południowych owoców pod szumną nazwą „Aprowizacja". Aprowidowali oni swoje tylko kieszenie.

*

Spółdzielczość spożywców w Stanach Zjednoczonych Ameryki P. zrzesza głównie emigrantów. Ogólna liczba spółdzielni wynosi 153, w tem 117 spółdzielni fińskich, 19 włoskich, 9 żydowskich, 3 czeskie, 2 słoweńskie, 2 ruskie i 1 szwedzką. Spółdzielnie te posiadają razem 42972 członków. Wszystkie prawie amerykańskie spółdzielnie spożywców sprzedają teraz tylko za gotówkę.

*

Angielskie spółdzielnie spożywców są największym sprzedawcą mleka w Anglji i Walji. W ostatnim okresie sprawozdawczym sprzedały one około pół miljarda litrów mleka, co stanowi 15 procent ogólnego spożycia mleka w państwie.

Dokończenie ze str. 5

najniższa pensja sklepowego jest zł. 12 — (Sulisławice) i najwyższa zł. 120— (Wolbrom).

Jaki jest poziom przygotowania zawodowego pracowników spółdzielni, taki widzi się jej rozwój względnie upadek. To też nie należy ukrywać niepokojącego zjawiska, że w połowie spółdzielni okręgu chronicznie „wyłażą" t. zw. „manka". Ogólna suma długów sklepowych z tego tytułu w r. ub. wzrosła do zł. 9.908 (r. poprz. zł. 7.674). Tak poważna szczerba w majątku zbiorowym spółdzielni, stanowiąca 25% funduszu udziałowego wszystkich spółdzielni, jest winą nietylko samych pracowników sklepowych. Jest to wina, bodaj w większej mierze, władz i członków spółdzielni, z których rodzin przeważnie rekrutują się pracownicy. Tylko oświata i przygotowanie zawodowe pracownika stają się pancerzem ochronnym przeciwko nadużyciom i marnotrawstwu mienia społecznego. Pięknym przykładem służą właśnie spółdzielnie wychowujące i kształcące swych pracowników. Tam nie notujemy tej zmory „mank", rujnującej spółdzielnie. Tam stwierdzamy lepsze wynagrodzenie pracowników. Spółdzielnie te cieszą się powodzeniem i uznaniem społeczeństwa.

W działalności gospodarczej spółdzielni okr. za rok ub. zaszły zmiany następujące:

	1932		1931
Obrót zbiorowy 15 sp. (z ogóln. ilości 17)	570.873	—	725.363
„ przeciętny na 1 spółdz.	38.058	—	48.370
Spadek obrotu stanowi	29%		
Obrót z członkami	70%		67%
Przeciętny zysk brutto	10,5		10.6%
Przeciętne koszty handl.	10,2		9,6

Pod względem obrotu spółdzielni okr. da się podzielić:

Z obrotami od 93.000 do 60.000	4	(Pilica, Klucze, Wolbrom, Miechów - Charsznica)
„ „ 59.000 „ 30.000	2	(Kozłów, Żarnowiec)
„ „ 29.000 „ 15.000	5	
„ poniżej 15 tys.	4	
	15	

Wzrost kosztów handlowych należy tłumaczyć przedewszystkiem spadkiem obrotu w grupie spółdzielni kredytujących oraz tem, że niemal we wszystkich spółdzielniach preliminarze budżetowe układane są poniewczasie.

Gdyby władze spółdzielni z większą pieczołowitością i krytycyzmem zastanawiały się w odpowiedniej porze nad budżetem spółdzielni, oszczędziłyby sobie gorzkich zawodów.

Ze zbiorowego zestawienia R-ku Strat i Nadwyżek wynika, że

w roku ub. z nadwyżkami pracowało 9 sp. w r. poprzednim 7, w roku ub. ze stratami pracowało 6 sp. w r. poprzed. 8.

Z zestawienia sum ogólnych strat i zysków dowiadujemy się o rzeczach mniej pocieszających, albowiem odpisane straty na dłużnikach i inne wynoszą pokaźną sumę zł. 5.141. — W roku poprzednim pozycje te stanowiły zł. 13.714 i to przeważnie w tych kredytujących spółdzielniach. Stąd pochodzi ocena finansowa spółdzielni, które w ostatnich latach dla okręgu nie dorobiły, a przerobiły część własnego majątku. Fundusze własne całkowicie są zamrożone. Stanowią one dość pokaźną sumę w zbiorowym bilansie, a mianowicie: udziały 36.366, fundusz społeczny 40.070 razem zł. 76.436. Przeciętnie na 1 sp. funduszów własnych wypada zł. 5.100.

Przeciętny udział statutowy w okręgu wynosi zł. 27. Przeciętnie wypłacony zł. 23,10. Spółdzielnie, które zerwały z kredytem, przeważnie wiejskie, zakupów swych dokonywują wyłącznie za gotówkę. *J. M.*

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI | CENA 6 GR. | Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.